

Zygmunt Wujec

W służbie ojczyźnie : Mjr Władysław Kryk (1911-1992)

Rocznik Wieluński 9, 209-214

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zygmunt Wujec

W SŁUŻBIE OJCZYŹNIE. MJR WŁADYSŁAW KRYK (1911–1992)

Z ziemi wieluńskiej pochodzi wiele zasłużonych osób, które swoim życiem i czynami wniosły wkład w rozwój naszej państwowości. Pamięć o nich jest przywracana w licznych publikacjach oraz wystawach. Jednakże w dalszym ciągu odkrywane są kolejne postaci, które zasługują na szczególne upamiętnienie. Towarzystwo Przyjaciół Wielunia stara się zbierać, często przypadkowo zdobyte wiadomości, o wielunianach, czasami zapomnianych przez historię ze względu na polityczną przeszłość Polski. Takim „odkrytym” bohaterem, godnym popularyzacji wśród społeczności Wielunia i ziemi wieluńskiej jest major Władysław Kryk.

Władysław Kryk, syn Julii i Tomasza, urodził się 20 września 1911 r. w Wieluniu. Lata dziecięce spędził w domu rodzinnym przy ul. Joanny Żubrowej nr 5. Po ukończeniu szkoły powszechnej kształcił się w wieluńskim 8-klasowym Gimnazjum Męskim im. Tadeusza Kościuszki, a maturę zdał eksternistycznie w gimnazjum w Kaliszu. Od najmłodszych lat wykazywał zainteresowania historią i wojskowością, co wynikało z patriotycznego wychowania, wyniesionego z rodzinnego domu. Zainteresowania te wpłynęły na wybór dalszej drogi życiowej. Po ukończeniu 18 roku życia, 15 października 1929 r., wstąpił do 3-letniej Szkoły Podchorążych Inżynierii w Warszawie. 13 sierpnia 1933 r. otrzymał stopień podporucznika i przydział do 1 Batalionu Mostów Kolejowych w Krakowie, w którym służył na stanowisku dowódcy plutonu 2 kompanii. Z początkiem stycznia 1936 r. awansował na stopień porucznika. W okresie od 28 marca do 23 sierpnia 1939 r. pełnił funkcję dowódcy 5 kompanii 1 Batalionu Mostów Kolejowych.

Na tydzień przed wybuchem wojny rozpoczęła się mobilizacja 54 kompanii (dotychczasowa 5 kompania) mostów kolejowych, którą podporządkowano Dowództwu Wojsk Kolejowych. Por. Władysław Kryk, wraz z dowódcami dwóch plutonów: por. rezerwy Czesławem Trębaczkiewiczem oraz ppor. rezerwy Mieczysławem Stafiejem, otrzymał ważne zadanie utrzymania ruchu na linii kolejowej Warszawa–Wilno na odcinku Łapy–Sobótka. Z tego też powodu kompanię por. Kryka skierowano do Białegostoku, do którego dotarła w ostatnim przedwojennym dniu. Nie wiemy co się działo z kompanią do 5 września. W tym dniu otrzymała rozkaz przejazdu do stacji kolejowej Czeremcha w celu naprawy zniszczonych wskutek bombardowania torów. Także w kolejnych dniach oddział naprawiał tory na ciągle niszczonej podczas nalotów stacji Czeremcha. Rozkaz dowództwa z 9 września zobowiązał kompanię do bezwzględnego utrzymania sprawności linii na odcinku Bielsk Podlaski–Czeremcha. Miała posłużyć do przetrzucenia 35 Dywizji Piechoty Rez. do Lwowa. Po wykonanym zadaniu jednostkę skierowano do Wołkowyska, a następnie na stację kolejową Narewka celem utrzymania ruchu pomiędzy tymi dwoma miejscowościami. Następnie została odkomenderowana do ochrony odcinka Wołkowysk–Baranowicze.

W dniu niespodziewanego napadu Związku Radzieckiego na Polskę (17 września 1939 r.) oddział otrzymał rozkaz natychmiastowego wyruszenia do Wilna, do którego dotarł nazajutrz. W kolejnym dniu por. Kryk otrzymał rozkaz pozostawienia całego sprzętu w Wilnie i udania się do Grodna, a stamtąd do Druskiennik. 22 września 54 kompania przekroczyła granicę polsko-litewską, gdzie ją internowano.

Po aneksji Litwy, w lipcu 1940 r., dokonanej przez Związek Radziecki, żołnierze dostali się do niewoli sowieckiej i zostali umieszczeni w byłym klasztorze w Griazowcu pod Wołogdą. Por. Kryk oraz inni jego żołnierze, którym udało się przeżyć, wstąpił do formującej się Armii gen. Władysława Andersa. Po zawarciu (30 lipca 1941 r.) układu Sikorski-Majski i umowy wojskowej o utworzeniu Armii Polskiej w ZSRR pod dowództwem gen. Andersa Rosjanie zwolnili z łągów i więzień od Archangielska po Kamczatkę większość Polaków. Schorowani „polscy nędzarze” podążali – często z ogromnymi kłopotami – do punktów zbornych. Nastąpił oficjalny, ochotniczy zaciąg do Armii Polskiej.

Od 8 września 1941 r. ochotników przewożono barkami, pociągami i innymi środkami do obozu w Tatiszczewie koło Saratowa. W wojsku polskim brakowało przede wszystkim oficerów, bowiem ocaleli głównie ci, którzy nie ujawnili swojego stopnia i przebywali w obozach dla szeregowych. W takich okolicznościach 15 września 1941 r. powstała 5 Dywizja Piechoty, jako część Armii Polskiej w ZSRR, a w jej składzie 5 Batalion Saperów. W pierwszym okresie składał się on z trzech kompanii. Po wstępnym organizacyjnym okresie, z dniem

15 września 1941 r., por. Władysława Kryka powołano na dowódcę 2 kompanii 5 Batalionu Saperów. Funkcję tę por. Kryk pełnił do 14 marca 1942 r.

Okres pobytu Armii Polskiej w Związku Radzieckim wykorzystywano m.in. na ćwiczenia ochotników, którzy w znacznej części nie byli przygotowani do zadań bojowych. W międzyczasie wielu żołnierzy z kompanii por. Kryka odnalazło swoje rodziny deportowane do ZSRR.

Gen. Anders nie był zwolennikiem pozostawiania Armii Polskiej w ZSRR i wspólnej walki na froncie wschodnim. W celu realizacji swej koncepcji prowadził wielorakie działania zmierzające do wyprowadzenia wojska na Środkowy Wschód. Efektem tych dążeń było porozumienie się rządów Wielkiej Brytanii i ZSRR, a także zgoda polskiego rządu emigracyjnego w Londynie.

Ewakuacja tysięcy polskich żołnierzy oraz cywilów była ogromnym, niezwykle trudnym wyzwaniem. Mimo chorób, często kończących się śmiercią, wszyscy ewakuowani widzieli dla siebie jedyną szansę na uratowanie życia. W Pahlawi w Persji (obecnie Iran) przeprowadzono gruntowną dezynfekcję, spalono ubrania, a żołnierze otrzymali tropikalne mundury. Wojsko Polskie wyprowadzone ze Związku Radzieckiego tworzyło 2 Korpus Polski, który podporządkowano dowódcy brytyjskiej 9 Armii. W okresie od 16 do 24 sierpnia 1942 r. saperzy, w tym kompania por. Kryka, zostali przetransportowani do Iraku na nowe miejsce postoju 5 Dywizji Piechoty. Budowali tu obozy dla całej dywizji. Praca w wysokich temperaturach, podczas burz piaskowych i przy ogromnym zagrożeniu chorobami powodowała również wysoką śmiertelność.

W październiku saperzy otrzymali pierwsze samochody, motocykle, a nawet buldożery. Rozpoczęło się szkolenie w zakresie obsługi urządzeń i nowego uzbrojenia.

Po połączeniu 5 Dywizji Piechoty z 6 Lwowską Dywizją powstała 5 Kresowa Dywizja Piechoty. W jej skład wchodził także Batalion Saperów, w tym 3 kompania dowodzona przez por. Władysława Kryka (jego zastępcą był por. Seweryn Grajewski). Na początku listopada 3 kompanię odkomenderowano do budowy szpitala nr 2, gdzie wzmocniona kompanią roboczą, liczyła 360 ludzi. Po zakończeniu prac budowlanych kompanię rozwiązano, a jej dowódcę por. Kryka przeniesiono do 7 Dywizji. Po kolejnej reorganizacji i zmianie numeracji kompanii por. Kryk otrzymał nominację na dowódcę 5 kompanii w 5 Kresowej Dywizji Piechoty, która w dalszym ciągu była szkolona m.in. w zakresie zabezpieczenia przed zaminowaniem rafinerii, mostów i ujęć wody pitnej. Od 8 sierpnia 1943 r. 5 KDP wraz z saperami zaczęła się przemieszczać na nowe miejsce postoju w Palestynie. Tu saperzy uczyli się współpracy z oddziałami liniowymi. Tu także por. Kryk otrzymał nominację na stopień kapitana.

Na początku 1944 r. wszystkie kompanie saperów wyposażono w pełne uzbrojenie i sprzęt według etatów saperów angielskich. Była to oznaka zbliżającej się chwili skierowania oddziałów polskich na front włoski. Wśród pierwszych, którzy wyruszyli do Europy byli saperzy, w tym kpt. Kryk ze swoją 5 kompanią. Transport żołnierzy z terenu Palestyny, przez Kair i Aleksandrię do Włoch trwał do lutego 1944 r. i odbywał się statkami ubezpieczanymi przez konwoje przed lotnictwem i okrętami podwodnymi. 5 marca wszystkie kompanie saperskie były już na ziemi włoskiej i tutaj działały do zakończenia wojny.

Pierwszym bojowym zadaniem dla 5 kompanii był nadzór nad drogą Manilla–Ceresuella, ostrzeliwaną przez artylerię nieprzyjaciela. Niebawem 2 Korpus Polski rozpoczął przygotowania do wykonania, jak się z czasem okazało, bardzo trudnego zadania – zdobycia ufortyfikowanego klasztoru na Monte Cassino. Alianci przez 6 miesięcy próbowali zdobyć tę fortecę i otworzyć drogę do Rzymu. Wysiłki te nie powiodły się; straty wyniosły 8 tysięcy żołnierzy.

Kolejną próbę podjął się 2 Korpus Polski. Dowódca 5 Kresowej Dywizji Piechoty gen. Sulik na odprawie dowódców powiedział: *Walczymy nie o Monte Cassino, ale o Polskę*. Dla saperów rozpoczął się wyjątkowo trudny i niebezpieczny okres polegający na rozpoznaniu przedpola walki, przygotowaniu schronów i składów amunicji. Wypełnienie tego zadania było podstawą wyjściową do natarcia na odcinku 5 KDP. Patrole saperskie jako pierwsze zawsze musiały sprawdzić ścieżki dla żołnierzy i zwierząt, którymi dostarczano amunicję i żywność do wyznaczonych oddziałów. Saperzy usuwali często pojawiające się pułapki minerskie, zakładane przez nieprzyjaciela. Dowódca saperów 5 KDP wyznaczył poszczególnym kompaniom saperów szczegółowe zadania. 5 kompania kpt. W. Kryka miała utrzymać drogi w rejonie rzeki Rapido, Cairo Rd, Villa Rd, Cementery Rd oraz wysunięty punkt wodny przy moście Bayleya.

Podczas całego okresu zdobywania Monte Cassino przez 2 Korpus Polski saperzy 5 kompanii wykonywali najtrudniejsze zadania, między innymi w wyznaczonych rejonach zabezpieczali drogi, sprawowali opiekę nad mostami wymagającymi ciągłej naprawy, wytyczali taśmami bezpieczne drogi, budowali kładki dla mułów przenoszących zaopatrzenie, donosili sprzęt, amunicję i żywność dla oddziałów szturmowych, gasili pożary. Poszczególne drużyny i plutony 5 kompanii wykonywały te niebezpieczne zadania tylko nocą, gdyż w dzień ze względu na ostrzał było to niemożliwe. W momencie najbardziej krytycznym dla II Korpusu, tj. 12 maja, gen. Władysław Anders wydał rozkaz wcielenia do oddziałów szturmowych również wszystkich saperów.

Po bitwie pod Monte Cassino szlak bojowy 5 kompanii kapitana Kryka wiódł przez Anconę, Linię Gotów, Apeniny Emiliańskie, Santa Sofia, Monte Crosso, Predappio, Foenza, Mordano do Bolonii. Tutaj, 2 maja 1945 r., kpt. Kryk wraz

ze swymi żołnierzami zakończył wojnę. Niemcy podpisali bowiem bezwarunkową kapitulację.

5 Kresowa Dywizja Piechoty, a w niej Batalion Saperów, rozpoczęła służbę w ramach sił okupacyjnych we Włoszech. Warto dodać, że 10 maja delegacja saperów uczestniczyła w poświęceniu cmentarza na Monte Cassino i krzyża 5 KDP na wzgórzu 575. Z 5 kompanii saperów na terenie Włoch poległo 21 żołnierzy, a 47 było rannych.

Pobyt polskich oddziałów we Włoszech trwał do czerwca 1946 r. Część żołnierzy wróciła do kraju, a wielu ze względów politycznych zrezygnowało z powrotu i wybrało emigrację. Wśród nich był także, posiadający już wówczas stopień majora, Władysław Kryk.

Po przyjeździe do Anglii polscy saperzy naprawiali budynki obozu wojskowego dla żołnierzy 2 Korpusu. Rząd brytyjski zaproponował tym, którzy zostali na emigracji, 2-letni okres przystosowania do życia cywilnego, tzw. Polski Korpus Przystosowania i Rozmieszczenia. Zgodnie z tym żołnierz mógł sam zdecydować o wyborze zawodu, zdobyć wykształcenie i z żołdu utrzymać mieszkanie. Część żołnierzy z propozycji tej skorzystało, ale większość podjęła decyzję wystąpienia z wojska i pobranie odprawy, która była wyższa niż kwota żołdu i na własną rękę starała się o pracę. Major Kryk do końca trwał przy swoich żołnierzach. Po rozwiązaniu Polskiego Korpusu Przystosowania i Rozmieszczenia osiedlił się w Huddersfield. Tu podjął pracę w fabryce włókienniczej.

Major Władysław Kryk był przede wszystkim żołnierzem i trudno mu było włączyć się w nurt cywilnego życia. Mocno przeżywał straty poniesione w dowodzonej przez niego kompanii. Z czasem zaangażował się w działalność społeczną w stowarzyszeniach kombatanckich. Jego bliski kolega i przyjaciel, por. Kazimierz Fulmyk, w biuletynie Stowarzyszenia Saperów Polskich „Saper” z 1993 r., zamieścił swoje wspomnienia o mjr. Kryku. O swoim przełożonym wspomina, że był *zawodowym oficerem z dużym doświadczeniem w czasie pokoju i wojny*. Cytuje on również opinie głoszone przez przełożonych majora Kryka, którzy stwierdzali, że był: *wysoce ideowy, o moralności prawej, rzetelny i opanowany... indywidualność silna... temperament i umysł praktyczny, zdolność dowódcza bardzo duża, dyscyplina i lojalność bez zarzutu, bardzo dobry organizator i administrator... wypróbowany w momentach ciężkich, dbały o podwładnych*.

Mjr Kryk był dowódcą wymagającym, ale też bardzo dbał o wszystkich podwładnych żołnierzy. Po wojnie mocno zaangażował się we wspieranie różnych polonijnych akcji, zwłaszcza finansowych, m.in. na potrzeby Instytutu gen. Władysława Sikorskiego, fundację sztandarów, wspieranie polskiej szkoły sobotniej.

Za zasługi wojenne mjra Władysława Kryka uhonorowano wieloma odznaczeniami polskimi i brytyjskimi, w tym Krzyżem Orderu Virtuti Militari 5 kl. (nr 10 742), Krzyżem Walecznych, Krzyżem Monte Cassino.

Z przyczyn politycznych mjr Władysław Kryk nigdy już nie wrócił do Ojczyzny. Zmarł w wieku 81 lat 2 listopada 1992 r. w Huddersfield w Wielkiej Brytanii. Na Jego życzenie urnę z prochami przewieziono do Polski i złożono w rodzinnym grobie na wieluńskim cmentarzu.